

Warszawa, 28 lutego 2020 r.

**List Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr. Jarosława Szarka
do uczestników spotkania poświęconego Zbigniewowi Nawrockiemu**

W lipcu 2017 r. pożegnaliśmy – związanego z Instytutem Pamięci Narodowej od samego początku jego funkcjonowania – Doktora Zbigniewa Nawrockiego. Osobę, która odegrała w historii tej instytucji rolę wyjątkową. I choć Instytut przez blisko dwadzieścia lat swego istnienia zmienił się znacznie, unowocześnił swoje działanie i otrzymał szereg nowych kompetencji, to jego rozwój i sprawne wykonywanie powierzonych mu przez państwo polskie zadań jest możliwe przede wszystkim dzięki zapałowi i kompetencjom osób takich jak On.

Początek nauki akademickiej Zbigniewa Nawrockiego przypadł na trudny rok 1981. Włączył się wtedy w działalność Niezależnego Zrzeszenia Studentów, stając się w jego szeregach – co podkreślają jego przyjaciele – postacią charakterystyczną, wolącą konkretne działania od długich dyskusji. Sprzeciw wobec dyktatury Wojciecha Jaruzelskiego nie wynikał jednak tylko z potępienia ówczesnej polityki reżimu komunistycznego i zdławienia przezeń nadziei, tak mocno związanych z rodzącym się po Sierpniu ruchem „Solidarność”. Jego podstawą był antykomunizm. Każdy, kto poznał choć trochę bliżej Zbigniewa Nawrockiego, mógł się przekonać, że komunistyczny totalitaryzm był dla niego uosobieniem zła, opartym na walce z polskością i odrzuceniu naturalnego porządku świata.

Tematyka rozprawy doktorskiej Zbigniewa Nawrockiego związana była z działalnością organów bezpieczeństwa publicznego w województwie rzeszowskim w latach 1944–1949. Jego zainteresowania naukowe dotyczące historii komunistycznego aparatu bezpieczeństwa szły w parze z aktywnością zawodową – służbą w Urzędzie Ochrony Państwa. Związany był z nim do 2000 r., kiedy to pierwszy prezes Instytutu Pamięci Narodowej prof. Leon Kieres powierzył mu kierowanie rzeszowskim oddziałem Instytutu.

Pierwsze lata pracy w IPN, to nie tylko rozwijanie aktywności naukowej i edukacyjnej rzeszowskiej placówki, ale przede wszystkim przejmowanie zasobu archiwalnego i przygotowanie go do udostępniania. Zbigniew Nawrocki z tą aktywnością Instytutu związany był szczególnie i dążył do jak najszybszego otwarcia archiwów Instytutu. Po objęciu stanowiska prezesa Instytutu Pamięci Narodowej przez Janusza Kurtykę, na przełomie lat 2005 i 2006, Zbigniew Nawrocki stał się jego najbliższym współpracownikiem. Otrzymał zadanie szczególne i trudne – usprawnienie pracy pionu archiwalnego, a przede wszystkim przyspieszenie procesu opracowania i udostępnienia zgromadzonych akt. Odpowiadał za pracę nie tylko archiwum w Warszawie, ale nadzorował też archiwa w dziesięciu innych miastach, gdzie mieszczą się oddziały Instytutu. Razem z prezesem Januszem Kurtyką wychodzili z założenia, że przejęty zasób jest podstawą działalności całego Instytutu, a sposób zarządzania nim będzie miał wpływ na opinię o całej instytucji.

Po odejściu z Instytutu Pamięci Narodowej w 2011 r. poświęcił się nowym obowiązkom – kierowaniu działalnością Centralnego Ośrodka Szkolenia Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w podwarszawskim Emowie. Cały czas związany był także z Państwową Wyższą Szkołą Wschodnioeuropejską w Przemyślu, gdzie prowadził zajęcia z historii najnowszej. To tam miał uczestniczyć w egzaminach licencjackich, w środę 5 lipca 2017 r. Niestety, jego serce nie wytrzymało narzuconego przed laty i stale utrzymywanego tempa. Zmarł nagle 1 lipca 2017 r. Jego pogrzeb w podrzeszowskim Chmielniku zgromadził wiele osób. Wśród nich byli ci, z którymi budował rzeszowski oddział IPN i ci, z którymi nadawał nowy kształt całemu Instytutowi w przełomowych latach 2006–2010.